PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

Wychodzi raz w tygodniu w każdą sobotę

Redaktor naczelny: Inż. Rosenstock.
Oficjalny organ
POLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ

Numer pojedynczy 25·— Marek
Prenumerata mies. 100·— Marek

oraz Krakowskiego, Warszawskiego, Lwowskiego i Łódzkiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej.

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Grodzka L. 13, Telefon 1354.

WARSZAWA ŁÓDŹ KRAKÓW LWÓW

Nr. 11. Sobota, 30 lipca 1921. Rok I.



Nowa czterowiosłówka Akad. Zw. Sport. w Krakowie.

Krakowski Związek Okręg. Piłki nożnej.

Sekretarjat: Marjan Kopeć, Kraków, Czarna Wieś, ul. Miechowska 6.

Komunikat z posiedzenia Zarządu w dniu 22 lipca.

Obecni: przewodniczący p. Dembiński, sekretarz p. Kopeć, członkowie pp. dr. Gleisner, Kropatsch, Pasterz, inż. Rosenstock, Synowiec.

Przewodniczący przedstawia krótko przebieg rokowań z Wschodniośląskim Związkiem Piłki Nożnej, mającym swą siedzibę w Bielsku, zakończonych zlikwidowaniem tegoż Związku i przystąpieniem wszystkich jego członków do K. Z. O. P. N.

Zarząd K. Z. O. P. N. na posiedzeniu w dn. 14 czerwca r. b. ustalił wspólnie z upełnomocnionymi delegatami Wschodniośl. Zw. P. N., pp. Gürtlerem i Petuchą, następujące warunki, pod którymi gotów jest przyjąć kluby wschodniośląskie na swych członków:

1) Wschodniośląski Związek Piłki Nożnej rozwiązuje się, likwidując w zupełności swą działalność w sposób Jego statutem przewidziany — wszystkie stowarzyszenia zaś, w skład tegoż Związku wchodzące, przystępują bez zwłoki do K. Z. O. P. N.

2) Zarząd K. Z. O. P. N. zezwala tym z pośród członków zlikwidowanego Związku, które tego zażądają, na posługiwanie się językiem niemieckim w słowie i piśmie przy zwracaniu się do poszczególnych organów K. Z. O. P. N.

3) Wyniki rozgrywanych mistrzostw wschodniośląskich zostaną o tyle uznane, że dwa kluby, które w rozgrywkach tych do końca doprowadzonych zajmą miejsce pierwsze i drugie, zostaną tem samem zaliczone do klubów klasy A K. Z. O. P. N. Dla rozgrywek o mistrzostwo klasy B i C stwarza się ze Śląska Wschodniego osobny podokręg, równorzędny z istniejącymi już innymi podokręgami K. Z. O. P. N. z tem, że na rok obecny t. j. aż do najbliższego Walnego Zebrania K. Z. O. P. N., do klasy B należeć będą dwa towarzystwa, które obecnie w końcowej tabeli rozgrywek o mistrzostwo wschodniośląskie zajmą miejsce trzecie i czwarte, wszystkie zaś inne kluby wejdą do klasy C.

4) Obecny majątek Wschodniośląskiego Z. P. N. jak również Jego archiwum, stają się własnością K. Z. O. P. N.

5) Zarząd K. Z. O. P. N. uznaje i utrzymuje w mocy wszystkie do dnia dzisiejszego przez wschodniośląski Z. P. N. nałożone na graczy kary.

6) Likwidacja Wschodniośląskiego Z. P. N. ma nastąpić w nieprzekraczalnym terminie do dnia 15 lipca r. b.

Przytoczone warunki Zarząd K. Z. O. P. N. zakomunikował Wschodniośląskiemu Z. P. N. pismem z dnia 15 czerwca.

Walne Zebranie tegoż Związku uchwaliło zlikwidować się na podstawie powyższej umowy i wyłoniło z pośród siebie komisję likwidacyjną, której poleciło pertraktować z Zarządem K. Z. O. P. N. co do zmian odnośnie do podziału na klasy. Ponieważ Zarząd K. Z. O. P. N. oświadczył stanowczo, że od podanych warunków nie może odstąpić, przeto Komisja Likwidacyjna życzenia swe co do odnośnego punktu cofnęła i dnia 16 lipca r. b. przez swego przewodniczącego p. Konrada Kwaśniewskiego złożyła na ręce prezydjum Zarządu K. Z. O. P. N. archiwum wraz z protokołami byłego Wschodniośląskiego Z. P. N.

Wobec powyższego faktu Zarząd uchwalił:

a) Uznać sprawę likwidacji Wschodniośląskiego Z. P. N. za załatwioną.

b) Podać fakt przystąpienia tegoż Związku do K. Z. O. P. N. i warunki, pod jakiemi to przystąpienie nastąpiło, Zarządowi P. Z. P. N. do zatwierdzającej wiadomości.

c) Deficytu tegoż Związku nie pokrywać, ponieważ powstał on w ostatnim czasie wskutek zakupienia kosztownych plakiet mistrzowskiej drużynie wschodniośląskiej, co w umowie nie było zastrzeżone.

d) Sprawę sędziowania na terenie Śląska Wschodniego powierzyć Wydziałowi Kolegjum Sędziów K. Z. O. P. N. do niezwłocznego uregulowania.

e) Wezwać byłą Komisję likwidacyjną do zakomunikowania Zarządowi K. Z. O. P. N., które towarzystwa na podstawie ukończonych rozgrywek o mistrzostwo wschodniośląskie mają zostać zaliczone do klasy A i B Krakow. Z. O. P. N. (punkt 3 umowy).

f) Wezwać wszystkie kluby, należące do byłego Wschodniośląskiego Z. P. N., by obecnie jako członkowie K. Z. O. P. N. uiściły, tymczasowo na ręce sekretarza K. Z. O. P. N., należną wkładkę roczną (kluby klasy A 300 Mk, klasy B 200 Mk, klasy C 70 Mk).

Z kolei przystąpiono do omówienia innych spraw. Uchwalono zwrócić się do Zarządu P. Z. P. N. z prośbą, by zajął się wystosowaniem petycji do Sejmu w sprawie znies enia, wzgl. wydatnego zniżenia opłat od zawodów footballowych, nakładanych przez władze komunalne w nadmiernej wysokości od 10% do 50% od dochodu brutto, wskutek czego byt towarzystw sportowych, znikąd nie subwencjonowanych i skazanych wyłącznie na własne siły, jest poważnie zagrożony.

Zgłoszonych przez pp. Dr. Marguliesa i Choczuera rezygnacyj z godności członków Zarządu K. Z. O. P. N. uchwalono nie przyjąć i odnieść się do tych Panów z prośbą o cofnięcie tej decyzji, zwłaszcza że znane Zarządowi powody Ich rezygnacji uważa tenże za zbyt słabe w stosunku do ogólno-sportowych zadań Zarządu K. Z. O. P. N. Decyzję swą raczą wyżej wymienieni Panowie zgłosić do dni 10 na ręce sekretarza p. Kopecia.

Uchwalono prośby o zniesienie wzgl. złagodzenie kary dyskwalifikacji, nałożonej na graczy przez Wydział gier i dyscypliny, rozpatrywać tylko wtedy, jeśli dyskwalifikacja wynosić będzie conajmniej 2 miesiące i jeśli gracz odcierpi już $^{2}/_{3}$ nałożonej nań kary.

Przyjęto na członka nadzwyczajnego K. S. „Czarni" w Krakowie.

Postanowiono wreszcie odbywać posiedzenia Zarządu w każdy piątek o godz. 7 wiecz. w kawiarni Centralnej, oraz wezwać członków Zarządu, by w celu uniknięcia konsekwencyj, przewidzianych statutem K. Z. O. P. N., zechcieli regularnie uczęszczać na posiedzenia.

Warszawski Związek Okręgowy Piłki nożnej.

Z Wydziału gier.

Rozgrywki o mistrzostwo klasy A Warszawskiego Z. O. P. N. ukończyły się dn. 17 b. m. Mistrzostwo zdobyła Polonia.

Końcowa tabela mistrzostw klasy A Warsz. Z. O. P. N.

Klub	grano	Polonia	Korona	W. K. S.	wygrano	nierozegrano	przegrano	Bramki dla	Bramki przeciw	Punkty
K. S. Polonia	4		5:0 3:1	5:0 8:0	4	—	—	21	1	8
K. S. Korona	4	0:5 1:3		3:0 5:1	2	—	2	9	9	4
Wojsk. K. S.	4	0:5 0:8	0:3 1:5		—	—	4	1	21	—

Sprostowanie: W tabeli mistrzostw klasy B W. Z. O. P. N., umieszczonej w Nr. 9. str. 2 „Przeglądu sportowego", podano mylnie wynik „Warszawianka—Makkabi" 0:3", zamiast 3:0.

Łódzki Związek Okręgowy Piłki Nożnej.

Z Kolegjum Sędziów.

Na walnem zebraniu sędziów Łódz. Z. O. P. N. w dn. 13 b. m. wybrano następujący skład Wydziału Kol. Sędziów: Przewodniczący por. Obrubański Adam, zastępca przew. por. Kukla Mieczysław, sekretarz i skarbnik Kowalski Aleksander, członkowie Marczewski Artur i Fiszer Bruno. Adres Wydziału Kol. Sędziów: Łódź, Konstantynowska 26, Kowalski Aleksander.

Adresy Związków Piłki Nożnej:

1. Polski Związek Piłki Nożnej, Kraków, Gołębia 13. Sekretarz: Dr J. Weyssenhoff.
2. Krakowski Związek Okręgowy Piłki Nożnej, Kraków, Miechowska 6. Sekretarz: Marjan Kopeć.
3. Lwowski Związek Okręgowy Piłki Nożnej, Lwów, Halicka 21, Dr Dręgiewicz.
4. Łódzki Związek Okręgowy Piłki Nożnej, Łódź, Targowa 1/3, Elektrownia, Zygmunt Krachulec.
5. Poznański Związek Okręgowy Piłki Nożnej, Poznań, Śniadeckich 18, Alfons Krajna.
6. Warszawski Związek Okręgowy Piłki Nożnej, Warszawa, Szczygla 1. a.

PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

LEKKA ATLETYKA.

III.

Dobry styl cechować powinna podstawa, uosabiająca niejako dążenie naprzód, przed siebie. Należy zatem pilną zwracać uwagę na środki, które drogę do tego celu jak najbardziej upraszczają i ułatwiają. Baczyć więc trzeba przedewszystkiem na położenie i ruch rąk podczas biegu. To samo tyczy nóg. Bieg odbywać się powinien w płaszczyźnie prostopadłej do ciała i ziemi, bez żadnych uchyleń na boki, bo tylko wtedy przebywanej drogi nie przedłużamy, a tem samem zużywamy minimum potrzebnego wysiłku. Tak wygląda teorja, w praktyce zaś powinniśmy się stai ać o możliwie małe odchylenia od doskonałości teoretycznej.

Tułów powinien być lekko pochylony ku przodowi, głowa pewnie na nim osadzona tak, by nie wykonywała ruchów wahadłowych, zależnie od słabszego lub silniejszego tempa, mniej lub bardziej elastycznego odbicia. Szczególnie troskliwą uwagę zwracać się musi na nieestetyczne przegięcie głowy w tył przy ostrych „finishach“, co jest z tego względu szkodliwe, że silny prąd powietrza dostaje się wprost do jam nosowych, podczas gdy przy normalnem położeniu głowy muszle nosowe stanowią pewną ochronę.



Bielitz-Bialaer Sportverein

Mistrzowska drużyna byłego Wschodniośląskiego Z. P. N.

(Bramkarz trzyma puhar, ofiarowany przez Wschodniośląski Z. P. N.)

Niezmiernie ważnym jest układ rąk i wykonywana niemi praca. Ruch rąk bowiem ułatwia utrzymanie równowagi ciała, a odbywać się powinien tak, by na oko małoznaczący, nie utrudniał mimo to dążenia wprzód. Unikać więc trzeba poprzecznych ruchów rękoma przed ciałem, bo to przeszkadza i wyprowadza ciało z kierunku po linji prostej. Ułatwić to sobie można odpowiedniem trzymaniem łopatek, które powinny być lekko do siebie zbliżone. Ręce w łokciu zgięte pod kątem około 90^0 i poruszane lekko tak, by w momencie, kiedy lewa noga dotyka ziemi, prawa pięść znachodziła się na wysokości stawu barkowego, a lewa na odległość dłoni poza lewym stawem biodrowym. Przy biegach krótkich i przy „finishach“ ruch ten staje się wogóle szybszy i energiczniejszy, nad którym się już nie panuje. Jak najstaranniej należy z wymienionych powodów unikać trzymania rąk na piersi.

Palce powinny być lekko zaciśnięte w pięść. Zdarza się często, że biegacz zemocjonowany kurczowo je zaciska, co męczy mięśnie przedramienia i nieraz kaleczy dłoń. Uważać więc trzeba, by paznokcie były równo i krótko obcięte; aby zapobiec wspomnianym wypadkom, używać można podczas biegów kawałków korka, kształtu korka, jakim zakończone są rączki rowerowe, zaopatrzone gumką, przytrzymującą je przy dłoni. Korek zastąpić się da chusteczką do nosa, ściśle zwiniętą i zaciśniętą w dłoni. Najlepiej jednak nie przyzwyczajać się do tego. Biegi z przeszkodami i biegi na przełaj wymagają zupełnej swobody dłoni.

Przejdziemy teraz do podstawy s t y l u w biegu. Jest nią krok, który musi być o ile możności lekki. Odbywać się zatem powinien tylko na palcach w biegach na krótką metę. Zużytkowanie całej stopy dopuszczalne jest jedynie przy biegach na przestrzenie długie. Przez trening jednak doprowadzać należy do tego, by nawet średnie mety odbywać na palcach bez używania pięty. W tym ostatnim bowiem przypadku krok nie będąc elastycznym, nie może nadać koniecznej szybkości. Do 1500 metr. powinno się bezwzględnie biegać na palcach.

Przy normalnych czynnościach płuc i serca i przy sile mięśni warunkujących szybkość ruchu nóg, o zwycięstwie decyduje siła odbicia i długość kroku. Pod długością tego ostatniego nie należy rozumieć wielkości przebytej skokiem przestrzeni, lecz przestrzeń, zawartą pomiędzy końcami palców przedniej i tylnej nogi w chwili największego wykroku. Dzięki zatem silniejszemu odbiciu nie powiększamy długości kroku, lecz tylko długość skoku, który nadaje krokom zmienną, pozorną cechę, wyglądającą jakby ich przedłużenie.

Tajemnica dobrego, długiego kroku polega na ruchu nóg w stawie biodrowym. Przy ruchu tym unosi się wysoko kolano z równoczesnem posunięciem uda i zwrotem miednicy, wykonanym jak najdalej w stronę wykonywanego ruchu; to właśnie połączenie ruchów uda i miednicy wywołuje pożądany skutek. Pozatem wielkość kroku zależną jest tylko od długości nogi.

Ćwiczenie więc doprowadzić powinno do wyrobienia siły odbicia i długości kroku, by łącząc to razem z mechanicznem wyrobieniem mięśni doprowadzić do wyników jak najlepszych.

Jest to sposób przyjścia samej naturze z pomocą, kiedy odpowiednim ruchem nogi i miednicy podnosimy zalety mniej lub więcej długiego uda i podudzia. Dojście jednak do wprawy wymaga długiego i uważnego ćwiczenia.

Pomyślmy więc nad tem, ieby uzyskali przez dobre ćwiczenie biegacze „z Bożej łaski“, którzy posiadają wrodzone zalety prócz... pilności.

Wgłębiając się dalej w mechanizm ruchu ciała podczas biegu, zauważyć musimy, że niezawsze siła odbicia

wystarcza, by tempo jednego ruchu nogi w swych częściach składowych było jednostajne. Im dłuższe stawiamy kroki, tem bardziej zmniejsza się pęd końcowy ciała, zbliżającego się do momentu bezwładności, a zatem wymagającego nowego, większego wysiłku mięśni, by wrócić do początkowej szybkości. Opierając się więc na tem, że ciało będące w ruchu łatwiej wprawić w pewną szybkość aniżeli ciału bezwładnemu szybkość tę nadać, musimy się starać z szybkości nic nie stracić, a więc działać tak, by drobne nawet zmniejszenie pędu zastało nas już gotowych do nowego odbicia, czyli że wysilać się musimy na jak najszybszy ruch nogami. Wiele przy tem pomaga doskok do ziemi, podczas którego noga nie ma spadać na bieżnię pod kątem ostrym zwróconym do ciała, tylko możliwie pod kątem zbliżonym jak najwięcej do prostego względnie nawet lekko rozwartego, by przez to jak najprędzej osiągnąć postawę sprzyjającą nowemu, silnemu odbiciu.

Zasadą przy biegu jest oddechanie nosem. Podczas treningu łatwo się do tego zastosować, podczas zawodów jednak odstępuje się od tej zasady i oddycha się zarówno nosem jak ustami.

Prócz samego ćwiczenia w bieganiu powinien każdy biegacz stosować skoki przez linkę i bieg w miejscu, o szybkich, wysokich ruchach nóg tak, ażeby kolanami dosięgnąć nieomal piersi. Ćwiczenie w postaci zginania wyciągniętej w tył nogi, by łydką dotknąć uda, jest także pomocne.

Szkodliwą podczas treningu jest turystyka, narciarstwo i długie marsze.

Nogi podczas chłodnej pogody utrzymywać zawsze ciepło, szczególnie po odbytym biegu, bo to zapobiega przeziębieniu i późniejszemu „darciu“.

Przed biegiem rozruszać zawsze mięśnie odbyciem krótkiego biegu próbnego.

Cały trening powinien się początkowo przez czas dłuższyześrodkowywać w zwracaniu uwagi na styl, a więc na to, by biegać na palcach, w dobrem położeniu utrzymywać tułów i głowę, wykorzystywać ruch rąk, by jak najwyżej podnosić kolana i jak najdalej wyrzucać udo z równoczesnym zwrotem miednicy.

Dopóki nie opanuje się techniki biegu, należy biegać bardzo powoli i długo. Z czasem dopiero można zmniejszać przestrzeń a zwiększać tempo.

Biegi na 50, 100 i 200 metrów.

Dłuższe spostrzeżenia, czynione nad tymi biegami, zwróciły na to uwagę, że zwycięzcy i rekordowcy na te mety są przeważnie osobnikami o niewielkim wzroście i doskonale rozwiniętej, niekiedy atletycznej muskulaturze. Dla znających stosunki w sporcie polskim podam na przykład długoletniego mistrza T. Rzadkiego z Czarnych, który ze względu na swą budowę i mięśnie był raczej ciężkim aniżeli lekkim atletą, dalej malutkiego Ponurskiego a obecnie niewiększego Sośnickiego, ze światowych zaś Walkera i Raua. I jedni i drudzy w stosunku do wzrostu swego posiadają nadzwyczajnie wyrobione mięśnie. Wytłumaczyć to nie trudno. O ile bowiem biegacz na mety długie swój zapas sił fizycznych rozkładać może dowolnie, zależnie od długości przebywanej przestrzeni i tempa przez czas dość długi, o tyle biegacz na mety krótkie wyładowuje z siebie przez cały czas trwania biegu, t. j. od startu aż do celu, ustawicznie wszystko co tylko w nim tkwi sił i energji, a musi ponadto być przygotowanym do powtórzenia tych samych biegów w niedługich odstępach czasu z równym a może większym nakładem wysiłku (przedbiegi, międzybiegi, biegi rozstrzygające). *Mr.*

(Dalszy ciąg nastąpi).

Swięto Akad. Związku Sportowego.

Warszawa, 27 lipca.

Radośnie przyjęła je Wisła w swe objęcia.

A na to święto wystąpiła w całej swej krasie...

Migotała miljardem lśniących, małych fal, rzucała błyszczące strzały rwane z kąpiących się w niej promieni słońca, pieściła kaskadą chłodnych kropel, szemrała jednostajnie przy wtórze plusku wioseł: że rada.

FELJETON.

Strajk sportowy.

Prześladowania i szykany graczy przez przewodniczących i kierowników sekcji towarzystw sportowych przybrały takie rozmiary, że ci nieszczęśliwcy postanowili się zorganizować i przeciwstawić solidarną, zbiorową siłę sportowym satrapom. Hasło strajku footballowego podniosły kluby krakowskie i zwróciły się do bratnich klubów w Polsce o poparcie i przystąpienie do strajku generalnego. Niestety akcja, zamierzona przez kluby krakowskie, nie znalazła wszędzie przychylnego ucha, gdyż warszawska „Polonia“, lwowska „Pogoń“, „Finesia“ z Mościsk, płocki „Wicher“, toruński „Huragan“, jarosławski „Drahr“, mieleckie „Kruki“ i żywiecka „Koszarawa“ oświadczyły, że uznają strajk za środek rewolucyjny, demoralizujący młodzież i antysportowy, wobec czego kluby te zapowiedziały najostrzejszą walkę przeciwko strajkowi. Natomiast lwowscy „Czarni“, warszawska „Korona“, przemyski „Labor“, bydgoski „Bunt“, kaliski „Rokosz“, mysłowieckie „Budnioki“, siedleckie „Patałachy“, wadowicki „Hagibor“ i „Kulparkowski Klub Sportowy“ przyrzekły moralne i materjalne poparcie strajku krakowskiego.

Celem omówienia i uchwalenia strajku zwołano zgromadzenie sportowe na gruzach dawnej „Ujeżdżalni pod Kapucynami“. Na oznaczoną godzinę zebrały się tam tłumy footbalistów krakowskich, skierowując błagalny wzrok ku trybunie mówców i oczekując stamtąd słów pocieszenia i pokrzepienia zbolałego ducha.

Zgromadzenie się rozpoczyna. Na estradę wchodzi p. Jasiek Reyman, obejmując z tytułu swego wieku i stanowiska społecznego w sporcie przewodnictwo i udziela głosu p. Frycowi.

— Szanowni koledzy i przyjaciele — woła potężnym głosem p. Fryc. — Przez długie lata cierpieliśmy i znosiliśmy katusze, ale męki nasze muszą się skończyć. Nasz kierownik sekcji, p. Dembiński, myśli sobie, że tabakiera jest dla nosa, ale my mu pokażemy, że nos jest dla tabakiery. (Głosy: — Tak jest — my mu to pokażemy!). Jesteśmy sprawiedliwi i przyznajemy p. Dembińskiemu, że ujął nasze drużyny w żelazne karby dyscypliny. (Wołania: Brawo! Niech żyje Dembiński!) Ale środkiem do niej prowadzącym nie muszą być szykany i my się przez p. Dembińskiego teroryzować nie damy! (Głosy: Hańba Dembińskiemu — precz z nim!) Wszyscy tutaj zebrani koledzy wiecie, że ja się nazywam Fryc. A wiecie wy, jak mnie p. Dembiński nazywa? (Głosy: Jak? — nie wiemy). Nazywa mnie Moryc. (Oburzenie na sali). Za jakie winy ja mam tak cierpieć? Niechaj nasz głos oburzenia dotrze do naszych ciemięzców i niechaj echem potężnem odbije się o ich uszy moje wołanie, że ja jestem Fryc, a nie żaden Moryc. Skończyłem. (Huczne oklaski).

Następny mówca p. Synowiec przedstawia statystyczne

Równie świątecznie wystąpił A. Z. S., puszczając na wodę i chrzcząc dwoje swoich dzieci „Madelon“ i „Mistrza 1920“, dwie łodzie czterowiosłowe, fornirowe. Wzbogaciły one tabor Związku, upiększyły przystań i stały się trwałem świadectwem pracy sympatycznej i ruchliwej instytucji. „Mistrz 1920“ importowany z Anglji, siostrzyca jego smukła „Madelon“ wyszła z pod rąk p. St. Rudego w Krakowie. Oby obie służyły długo i szczęśliwie.

Poświęcenia dokonał ks. profesor Michalski. Ojcami chrzestnymi byli p. minister zdrowia publicznego Chodźko, który wraz ze swą Szanowną małżonką uczestniczył w całej tej uroczystości, i poseł francuski p. Panafieu, reprezentowany przez swego osobistego sekretarza. Podczas aktu chrztu przemawiał p. minister, podnosząc zasługi A. Z. S., położone około rozwoju sportu ojczystego, życząc Związkowi jak najlepszych wyników w dalszej jego pracy.

Po spuszczeniu łodzi na wodę załoga akademicka pod sterem swego prezesa, p. Grodzkiego, zademonstrowała obie łodzie wobec zgromadzonej publiczności, członków i sympatyków Związku.

Na zakończenie tej uroczystości odbyły się zawody pływackie na 100 i 3000 m. z następującym wynikiem:

100 metrów.	3000 metrów.
1. Veigt 1:38·8	1. Veigt 24:41
2. Morytz 1:35	2. Morytz 25·18·2
3. Semadeni	3. Semadeni
	4. Kolasiński

Wszyscy z A. Z. S.

Oba biegi odbywały się z prądem wody. Start na 100 m. z łodzi, na 3000 M. ze statku „Kościuszko“, którym współzawodnicy i zaproszeni goście udali się w górę rzeki.

Nie można pominąć milczeniem trudów, z jakimi walczyć musiał A. Z. S., by całe to przedsięwzięcie zorganizować. Uznanie za zwycięstwo na tem polu odniesione, jak i podzięka za serdeczne przyjęcie zaproszonych gości należy się w pierwszym rzędzie ruchliwemu i przedsiębiorczemu prezesowi Związku p. Grodzkiemu.

Mr.

PIŁKA NOŻNA

Kraków.

24 lipca.

Czarni (Lwów)—**Wisła 3:1 (1:1).**

Wskutek niezwykłego upału zebrała się na boisku Cracovii niewielka stosunkowo ilość widzów. Obaj przeciwnicy byli sobie równymi co do siły, jednak z góry było do przewidzenia, że Wisła, która w braku własnego boiska — najstarszy klub w Krakowie musi dotąd pędzić żywot tułaczy — nie ma dostatecznego treningu, nie wytrzyma tempa wobec takiego upału i ulegnie wytrwalszemu przeciwnikowi. Ponadto w drużynie Wisły zawiedli właśnie ci, którzy zwykle są jej ostoją. Bramkarz Szubert gra stale nierówno. Na niektórych matchach, jak z Pogonią we Lwowie, z Polonią w Warszawie, a ostatnio w Bielsku, gra wspaniale, to znów, jak z Ujpesti, lub na niektórych matchach o mistrzostwo, puszcza bardzo łatwe piłki. Wszystkie 3 bramki, strzelone przez Czarnych, nie byłyby siedziały przy dobrym bramkarzu. Trzecią bramkę może Szubert zapisać na swoje konto. Bujak, który słaby bieg swój wynagradza pewnością i czystością odbicia, zawiódł i na tym punkcie. Pierwsza bramka była wynikiem taktycznego błędu z jego strony. Lepszy od niego był Kaczor, który zastąpił Cepurskiego. Pomoc ogranicza się głównie do obrony (najlepiej czynił to Gieras), zapominając o ataku, któremu rzadko kiedy podaje dobre piłki.

Najsłabszą jednak cześcią drużyny jest atak, zwłaszcza prawa jej strona.

Czarni są drużyną, nie wykazującą wybitnie słabych punktów. Najlepszą częścią drużyny jest pomoc. Odmłodzony atak, prowadzony przez doświadczonego Szafara, jest pracowity, biegnie do każdej piłki, pomaga czasem w tyle, a głównie umie już kombinować dołem i grać z pewnym planem. Wadą jego brak strzałów. Lewy skrzydłowy z rezerwy dostrajał się wcale dobrze do całości. Nedbala w obronie zastąpił lewy skrzydłowy Scott w sposób zadowalający. Winnicki w bramce obronił ładnie kilka niebezpiecznych strzałów.

---

daty szykan, jakie sypały się jak z rogu obfitości na graczy „Cracovii“ od czasu założenia tego klubu.

— Koledzy, wszak wiecie — mówił p. Synowiec — że ja zawsze stałem na gruncie lojalności i posłuszeństwa, ale miara cierpliwości już się u mnie przebrała. (Głosy: Słyszycie? Nawet Synowiec się zbolszewizował!) Kiedym słyszał, jak naszego kochanego Fryca nazywają Morycem, tak mi się go żal zrobiło, iż myślałem, że mi żółć wątrobę zaleje. Naszemu Muniowi ciągle wytykają, że zmienia jakieś dolary, choć wiemy, że Muniu jest prostym szeregowcem i pobiera żołd w naszej walucie. Powszechną jest tajemnicą, że Gintel cierpi od lat na kiszkę, a żadnemu dotychczasowemu kierownikowi nie wpadło na myśl, by mu nareszcie tę kiszkę zoperować. (Osiek: To skandal! W Makkabiby mu ją już dawno zoperowano). Naszemu Alfusowi, który jest człowiekiem cnotliwym i pobożnym, ciągle zarzucają, że zamiast przychodzić na treningi, zachodzi za kulisy do „Nowości“. Musimy raz wreszcie zastrajkować, by tym panom pokazać, że ich głowy bez naszych nóg na nic się nie zdadzą. (Oklaski i wołanie: Niech żyje strajk footballowy!)

Na estradę wchodzi p. Konkiewicz, witany hucznymi oklaskami przez zdemobilizowanych footballistów.

— Nie chciałem przemawiać — mówi p. Konkiewicz — ale moi przedmówcy mówili, za pozwoleniem, takie głupstwa, że mnie aż popchnęło na tę estradę. Czy p. Fryc się będzie nazywał Fryc, czy Moryc, czy p. Alfus będzie chodził za kulisy do „Nowości“ czy do „Powszechnego“, albo czy się będzie Gintlowi amputować kiszkę, lub nie, to jest wszystko „wurszt“. Co tam kogo, psiakrew, takie głupstwa interesują? Idzie o zasadę, jak to słusznie podniósł mój przedmówca, że nos jest dla tabakiery, a nie tabakiera dla nosa. Kierownicy sekcji nie będą sobie więcej „bimbali“ z graczy, ale gracze sobie będą „bimbać“ z kierowników i niema co więcej gadać. Niech sobie p. Dembiński zostanie nawet szlachcicem, p. Dr. Margulies lekarzem sztabowym, a p. Kopeć niechaj sobie zakupi całe Krzysztofory, mnie to nie zaimponuje i będę przeciwko nim walczył, jak walczyłem na froncie i co tu więcej gadać, kiedy niema o czem mówić. Mnie nie przegada nikt, nawet (przepraszam za wyrażenie) adwokat. Pierwszy Pan Bóg na świecie — to Pan Bóg, a drugi — to gracz na boisku i niema co więcej gadać. (Huczne oklaski, trwające 15 minut — raz po raz przycichające, to znów wybuchające z żywiołową siłą).

Po wyczerpaniu listy mówców, podaje przewodniczący pod głosowanie rezolucję, oświadczającą się za strajkiem footballowym w Krakowie, która została przyjętą jednogłośnie.

Wskutek uchwalonego strajku zostały odwołane zawody pomiędzy „M. T. K.“ z Budapesztu a „Cracovią“.

Bilety zakupione na powyższy match zachowały swoją ważność na match„ Cracovia juniores—Korona juniores“, który odbędzie się w miejsce matchu odwołanego.

Dr. Gl.

Gra sama, przez cały czas otwarta, wykazała przed pauzą lekką przewagę Wisły, po przerwie zaś Czarnych. W 10 minucie po rzucie wolnym strzela Kowalski Wł. z podania Reymana ładną bramkę. Krótko przed pauzą Szafar wyrównuje wskutek błędu Bujaka. Po przerwie Czarni nacierają częściej. Wynikiem tego są dwa rzuty narożne, z których jeden kończy się łatwą do obrony bramką, zrobioną głową przez Witkowskiego. Szafar przedziera się przez obronę, lecz trafia bramkarzowi w ręce. Następnie znów Szafar walkę z dwoma obrońcami kończy strzałem z boku; Szubert odbija, piłka dostaje się pod nogi Birnbachowi i — grzęźnie po raz trzeci w siatce. Rzuty narożne 2:2. Gra fair, obie drużyny karne. Sędzia p. Brand.



Z zawodów B. B. S. V.—Wisła w dniu 10 b. m.
Cepurski (W) i Dick (B. B. S. V.) skaczą do piłki.

Polonia (Wadowice) **—Wisła II 2:2 (0:2).**

Polonia okazała się drużyną wcale dobrą. Postęp u niej w porównaniu z ub. rokiem widoczny. Wisła II grała słabo; Kryjak psuje całą linję ataku.

Gra zaczyna się kilku atakami Polonii; u napastników brak celności strzałów. Wisła powoli przechodzi do ofenzywy; dwa ładne jej ataki kończą się zdobyciem 2 punktów. Po przerwie, gdy siły graczy Wisły się wyczerpały, stroną atakującą jest Polonia. Wisła zawdzięcza utratę tylko 2 bramek Stopie I (obrona) i Danzowi II (środek pomocy). Sędzia p. Fiedler.

Jutrzenka (Kraków)**—Sturm 1:1 (1:0).**

Bielsko, 24 lipca.

Jutrzenka mimo 3 graczy z rezerwy grała dobrze i z ambicją. Uderzała niemile zbyt ostra gra Sturmu, który dotąd grał zawsze elegancko. Odgrażanie się np. po zrobieniu foul'a, że to jest zemsta za Kraków, świadczy niezbyt pochlebnie o kulturze sportowej niektórych graczy Sturmu.

Zaraz w pierwszych minutach Krumholz zdobywa bramkę dla Jutrzenki. Sturm wyrównuje dopiero pod koniec gry wskutek błędu Pitzelego. Mimo przewagi Jutrzenka nie zdołała już zdobyć zwycięskiej bramki. Sędziował mało energicznie p. Fischer z Krakowa.

B. B. S. V.—Biała-Lipnik 2:1.

B. B. S. V. grało w 10 ludzi i ponadto z 2 rezerwowymi. Reichel, który zastąpił Dlabaca, okazał się bardzo słabym na środku pomocy. Wynik dla B. B. S. V. dość szczęśliwy, gdyż gra wykazała naogół większą przewagę Lipnika, zwłaszcza w drugiej połowie.

B. B. S. V. gra początkowo nerwowo, wskutek czego jest w defenzywie. Ochłonąwszy, przechodzi powoli do ataku. W 20 min. Pepi Stürmer strzela bramkę. B. B. S. V. prowadzi jednak niedługo, bo przeciwnik jeszcze przed pauzą wyrównuje.

Druga połowa stoi pod znakiem częściowej przewagi Lipnika wskutek zniechęcenia graczy B. B. S. V. Ataki Lipnika były jednak bezskuteczne, a nawet jeden z nielicznych wypadów kończy znów Stürmer zdobyciem zwycięskiego goala. Sędziował p. Auerbach z Krakowa.

Polonia II.—Hagibor 3:2 (1:2).

Wadowice, 24 lipca.

Powtórna porażka Hagiboru w bież. miesiącu. Gra bardzo ostra, czego dowodem 6 rzutów karnych. Hagibor uzyskał jedną bramkę z karnego, Polonia z 5 karnych strzeliła tylko 1 bramkę. Zachowanie się publiczności, przeszkadzającej w grze jednej z drużyn, niżej wszelkiej krytyki. Sędziował p. Meyer.

Nowy Sącz, 17 lipca.

S. K. Beskid (dawniej Czerwoni)**—Samson** (Tarnów) **6:2 (3:0).**

Łatwe zwycięstwo Beskidu, tłómaczone częściowo brakiem zgrania u Samsona, który pozbawiony jest w Tarnowie własnego boiska. Beskid, który z każdym matchem uzyskuje coraz lepszą formę, grał i tym razem krótko i kombinacyjnie, górując nad długiem podawaniem gości. Sędzia: St. Klemensiewicz.

Jasło, 24 lipca.

Komb. Makkabi (Kraków)**—Makkabi** (Jasło) **4:0.**

Krakowska drużyna składała się z graczy rezerwy i juniorów. Gra nieładna, cel propagandowy nieosiągnięty. Sędziował bardzo słabo p. Margulies z krak. Makkabi.

Przemyśl.

2 i 3 lipca. **Polonia II.—Rob. K. S. Labor 2:0 i 9:0.**

10 lipca. **Pogoń I.—Polonia 8:1 (2:0).**

Przybycie mistrzowskiej drużyny kl. A. okręgu lwowskiego było dla Przemyśla senzacją sportową i ściągnęło rekordową ilość publiczności. Gra była piękna i zupełnie poprawna. Przewaga Pogoni widoczna, lecz nieprzygniatająca, a wysoki wynik cyfrowy jest zasługą bramkarza Polonii Schwarza, który wyszedł zupełnie z formy. Sędziował p. Hipp.

17 lipca. **Polonia II.—Haszachar** (Przemyśl) **5:1.**

Z Poznania.

17 lipca. **Warta I.—Posnania I. 15:0 (6:0).**

Rekordowe swe zwycięstwo zawdzięcza Warta koncertowej grze, pełnej ładnych kombinacyj. Jest to najlepszym dowodem, że nauka, jaką Warta wyniosła z czerwcowych spotkań z drużynami małopolskiemi, nie poszła na marne. — Trzeba przyznać, że Posnania grała szlachetnie, gdyż nie „murowała" swej bramki i starała się nadać grze charakter otwarty. Udaje się jej to po przerwie na jakiś czas, lecz potem znów Warta miała bezwzgledną przewagę. Bramkarz Posnanii spisywał się zrazu dzielnie, w miarę jednak powiększania się ilości bramek traci pewność i spokój do tego stopnia, że nawet wypuszcza piłkę z rąk. Bramki zdobyli: Prymka 6, Einbacher i Staliński po 4, Kosicki 1. W 15 minucie sędzia p. Szyc wyklucza z gry Sliwińskiego z Warty.

Unja I.—Makkabi I. (Warszawa) **7:1 (3:0).**

Pierwsza drużyna żydowska, która gościła w Poznaniu, okazała się bardzo słabym przeciwnikiem, starają-

cym się brak umiejętności nadrabiać brutalną grą. Unia, która miała stałą przewagę, mogła śmiało uzyskać je-szcze lepszy rezultat. Sędziował p. Orwicz.

Unja II.—Pogoń II. 1:1 (1:1).

Gra z obu stron chaotyczna. Wyróżniał się jedynie Palacz z Pogoni, nietylko dobrą, lecz także zbyt ostrą grą.

Unitas (Wolsztyn)—**Unja jun. I. 2:0 (2:0).**

Do przerwy gra toczy się przeważnie pod bramką Unii, czego rezultatem dwie bramki, strzelone dość szczęśliwie przez napad Unitas'u. Po przerwie obraz się zmienia zupełnie. Unia naciera silnie, nie wypuszczając gości na swoją połowę. Przewagi swej jednak Unia nie wyzyskała cyfrowo wskutek słabych strzałów swego napadu i dobrej gry bramkarza i obrony gości (zwłaszcza Zielińskiego). Sędziował dobrze p. Orwicz.

Warta jun.—Polonia I. (Sroda) **2:2 (2:0).**

Gra bezplanowa, nieinteresująca. *E. Sz.*

Z Lublina.

24 lipca.

Olsza (Kraków)—**Wojsk. K. S. Lublin 4:1 (3:1).**

Ładne zwycięstwo krakowskiej drużyny kl. C. Olsza już w 1 min. zdobywa bramkę. Lublin wyrównuje w 12 minucie. Potem gra otwarta, tempo szybkie. Obie drużyny przeprowadzają ładne ataki. Bramkarz Lublina chwyta przytomnie kilka strzałów, dwa razy jednak musiał jeszcze skapitulować. Po przerwie Olsza gra przeciw wiatrowi, wskutek czego musi się bronić, ograniczając się tylko do wypadów. Atak Lublina, kierowany umiejętnie przez środkowego napastnika, nie wyzyskał wielu sytuacyj. Pod koniec gry atak Olszy przebija się, strzelając czwartą bramkę. Sędzia p. ppor. Wachsmann orjentował się słabo co do foul'ów i spalonych.

Publiczności dużo. W czasie zawodów przygrywała muzyka wojskowa.

Z Łodzi.

Druga serja zawodów o mistrzostwo klasy A zaczęła się dnia 24 lipca zawodami między Turystami i Sturmem. Wynik 5:2 (2:2) na korzyść Turystów. Tabelę mistrzostw i wyniki rozgrywek I. serji z powodu późnego nadesłania umieścimy w następnym numerze. Dla informacji podajemy, że w mistrzostwie prowadzi narazie Ł. K. S. (8 punktów), drugie miejsce zajmuje Sturm (8 punktów), trzecie i czwarte Turyści i Ł. T. G. S. (po 5 punktów), piąte Union (3 punkty), ostatnie Siła (0 punktów).

20 lipca. 21 p. strz. Kan.—Sturm 10:0 (5:0).

Warszawa.

24 lipca. **Polonia—Garnizon Pragi 7:1 (4:0).**

Łatwe zwycięstwo mistrzowskiej drużyny okręgu warszawskiego nad technicznie niewyrobionym, fizycznie silnym przeciwnikiem.

Ze Lwowa.

17 lipca. **Polonia** (Przemyśl)—**Czarni II 4:2 (1:1).**

Zawody o mistrzostwo klasy B.

24 lipca. **Czarni II.—Rewera 6:1 (2:1).**

Przewaga „Czarnych" zwłaszcza w drugiej połowie. „Rewera" gra nieźle, brak decyzji w napadzie i słaby bramkarz to jej wady.

Pogoń II.—Żyd. Kl. Sp. 5:2 (2:0).

Zwycięża dość łatwo Pogoń.

Ze Stryja.

24 lipca. **Pogoń I.— K. S. Stryj 4:0 (1:0).**

Coraz to piękniejsze postępy widzimy w drużynie K. S. Stryj, która grając co tygodnia z silniejszą drużyną, daje prawdziwy, jako przykład innym służyć mogący, obraz pracy sportowej.

Match z Pogonią lwowską, która poza bramkarzem była w tym składzie co zazwyczaj, był niejako najsilniejszym probierzem sił tego młodego klubu. A przyznać trzeba, że z zadania swego Stryj pięknie się wywiązał.



Z zawodów lekkoatletycznych Sokoła krakowskiego.
Ćwiczenia na drążku

Pierwsza połowa gry całkiem otwarta, piłka przenosi się z jednej strony na drugą i dopiero w 40 min. uzyskuje Pogoń przez Bacza pierwszą bramkę. Na takim wyniku kończy się pierwsza połowa gry. W drugiej połowie gry w 6 i 34 min. uzyskuje Pogoń przez Kuchara 2 goale, a w 42 min. przez Bacza ostatnią bramkę.

Tempo gry, w pierwszej połowie słabsze, wzmogło się w drugiej części zawodów. Obrona i pomoc Stryja uległa widocznemu zmęczeniu, nie mogąc już stawiać oporu silnemu i wytrwałemu atakowi Pogoni.

Atak Stryja grał gorzej o całą klasę jak poprzedniej niedzieli z Lechią i nie wykorzystał, coprawda bardzo nielicznych, a jednak niebezpiecznych dla Pogoni sytuacyj, z powodu braku orjentacji i bawienia się piłką przed bramką przeciwnika. Bramkarz Stryja okazał przytomność umysłu i ruchliwość.

Tak licznie zebranej publiczności (około 3.000 widzów) nie widział Stryj nigdy na swoich zawodach. Sędziował p. Zimermann z Kolegjum sędziów L. Z. O. P. N.

Złoczów.

23 lipca. **Pogoń II.—Ż. K. S. Złoczów 6:3 (2:0).**

Wyniki zagraniczne.

Hamburg, 19 lipca. F. C. Eimsbüttel (Hamburg)—Rapid (Wiedeń) 2:1. Rapid miał 6 graczy z rezerwy. Trzecia klęska Rapidu, tym razem w Niemczech.

Malmö (Szwecja). Rapid (Wiedeń)—Kamraterna 8:0!

Sztockholm. Amatorzy (Wiedeń)—Akad. J. K. 3:0.

Gelsenkirchen (Niemcy), 20 lipca. W. A. F. (Wiedeń)—Union 2:0.

Duisburg, 21 lipca. W. A. F. (Wiedeń)—S. C. Duis-

burg-Meiderich 2:1. Czwarte zwycięstwo W. A. F.'u w Niemczech. W. A. F. udaje się obecnie do Holandji.

Reichenberg (Czechy) 17 lipca. Admira (Wiedeń)—D. F. C. Reichenberg 5:1.

Gablonc, 19 lipca. Admira—D. F. K. Gablonc 6:1.
Lobositz, 20 lipca. Amira—F. C. Lobositz 2:1.

Bielsko.

31 lipca. 20 p. p. (Kraków)—B. B. S. V.

Ze zrozumiałem zaciekawieniem oczekują sfery sportowe bielskie występu drużyny, która ze względu na swój skład, w który wchodzą Kogut, Sperling, Styczeń i Strycharz z Cracovii, a Reyman, Kowalski II. i Gieras



Z matchu Czarni (Lwów)—Wisła. Szubert (Wisła) broni swej bramki.

z Wisły, stanowi pierwszorzędny zespół. B. B. S. V. wyszedł dotąd zwycięsko ze spotkań z Wisłą i z Podgórzem, trudno mu jednak będzie się oprzeć drużynie 20 pp., której zwycięstwo jest prawdopodobniejsze.

Praga, 20 lipca. Sparta—N. A. C. Breda 9:0! Powtórna klęska mistrzowskiej drużyny Halandji (17. VII. ze Slavią 0:2).

24 lipca. S. K. Bubenec—Viktoria Nusle 6:1.

Pilzno, 24 lipca. Sparta (Kladno)—Viktoria (Pilzno) 6:2.

Opawa, 24 lipca. Hertha (Opawa)—D. S. K. Cieszyn 3:3.

Wiener Neustadt, 24 lipca. W. A. C. (Wiedeń)—W. Neustädter Sportklub 3:3 (0:2)

Liesing (Austrja), 24 lipca. Vienna (Wiedeń)—S. K. Liesing 5:1 (2:0).

Preszburg, 24 lipca. Kombin. P. M. T. K. i Bratislava—Rudolfshügel (Wiedeń) 2:1 (1:0).

Koszyce, 21 lipca. F. T. C. (Budapeszt)—Kassai A. C. 2:1.

Munkacz. D. S. V. Opawa—S. V. Munkacz 5:1.

Tyrnowo. Bratislava (Preszburg)—S. K. Trnava 2:1.

Zagrzeb, 17 lipca. Gradjański—Concordia 5:1. Croatia—Slavia (Zagrzeb) 4:0.

Hamburg, 24 lipca. Hamburger Sp. Ver.—Pozsonyi T. E. (P. T. E. Preszburg) 5:1.

Przegląd najbliższych zawodów:

Kraków.

31 lipca. Godz. 6½ popoł., boisko Cracovii.

Czarni (Lwów)—Jutrzenka.

Po tygodniowej zaledwie przerwie przybywają znów do Krakowa Czarni, by dać rewanż Jutrzence, która w sezonie wiosennym r. b. przegrała we Lwowie 1:3. Ponieważ obie drużyny bezsprzecznie grają lepiej teraz, niż wtedy, gdy się zmierzyły we Lwowie, przeto należy oczekiwać interesującego spotkania, które przy otwartej grze zakończyć się winno minimalną różnicą bramek na korzyść gości.

Przemyśl.

31 lipca. Wisła (Kraków)—Polonia.

Przedsiębiorcza drużyna przemyska należy do najsilniejszych drużyn prowincjonalnych, a w mistrzostwie klasy B swego okręgu ustępuje tylko lwowskiej Lechii. Na angażowanie Cracovii II. (dwukrotnie), Warty z Poznania (spotkanie nie doszło do skutku z powodu zalania boiska przez San), wreszcie Pogoni lwowskiej, a obecnie Wisły, niekażda prowincjonalna drużyna może sobie pozwolić. Zawody z silniejszymi przeciwnikami są najlepszym sposobem propagandy sportowej, a z drugiej strony niezawodną drogą do wybicia się. Drużyna Wisły pokaże zapewne ładną, poprawną a przedewszystkiem kombinacyjną grę, właściwą drużynom krakowskim.

Oświęcim.

31 lipca. Korona (Kraków)—Soła (Oświęcim).

Sezon jesienny K. S. Cracovia.

Sezon jesienny Cracovii zapowiada się niezwykle interesująco. Przedewszystkiem rozegra Cracovia 8 matchów (z tego 4 w Krakowie) o mistrzostwo Polski na r. 1921 z mistrzowskiemi drużynami 4 innych okręgów P. Z. P. N. Oprócz tego Cracovia jużto sprowadza do Polski szereg drużyn węgierskich i wiedeńskich, jużto sama wyjeżdża zagranicę. Clou sezonu stanowić ma wielki turniej, urządzany 8, 10 i 11 września z udziałem wiedeńskich Amatorów oraz Budapesti Torna Club (B. T. C.) i III. ker. T. V. E. z Budapesztu.

Doniosłe znaczenie będą także miały: tygodniowa wycieczka do Budapesztu i Wiednia z początkiem paździer-

nika, którą jednak klub ze względu na zawody Lwów—Kraków stara się przełożyć na listopad, oraz 2—3 tygodniowa wycieczka do Jugosławji w listopadzie, do której inicjatywę dał konsul polski w Zagrzebiu.

Program sezonu zatem przedstawia się w ogólnych zarysach w sposób następujący:

7 sierpnia Wacker z Wiednia, 14 sierp. Terezvárosi Torna Club (T. T. C.) z Budapesztu, 21 sierp. Pogoń ze Lwowa (mistrz.), 28 sierp. Mistrz. drużyna Łodzi (mistrz.), 4 września Polonia z Warszawy (mistrz.), 8, 10 i 11 września turniej z udziałem Amatorów z Wiednia, oraz B. T. C. i III. ker. T. V. E. z Budapesztu, 18 września Warta (w Poznaniu, mistrz.), 25 września Polonia (w Warszawie, mistrz.), 1 paźdz. Ferenczvárosi Torna Club (F. T. C.) w Budapeszcie, 2 paźdz. Magyar Testgyakorlok Köre (M. T. K.) w Budapeszcie, 6 października z Szombatelyi, mistrzowską drużyną zach. Węgier, która pobiła F. T. C. w stos. 2:1, dn. 9 paźdz. z Amatorami w Wiedniu, 16 paźdz. z mistrzowską drużyną Łodzi w Łodzi (mistrz.), 23 paźdz. z poznańską Wartą (mistrz.), 30 paźdz. z Pogonią we Lwowie (mistrz.), wreszcie w listopadzie (terminy jeszcze nieustalone) w Jugosławji, mianowicie w Zagrzebiu, Belgradzie, Spalato i Lublanie.

Program obszerny i urozmaicony, stawiający jednak drużynie wielkie wymagania. Wskutek braku terminów zmuszona była Cracovia zrezygnować z przyjazdu Törekvesu w sierpniu. Wszystkie drużyny obce, przyjeżdżające do Polski, rozegrają oprócz matchu z Cracovią także szereg matchów z innemi drużynami polskiemi (głównie z lwowskimi Czarnymi, Wisłą i Makkabi).

Różne wiadomości.

Krajowe.

Łódzki Z. O. P. N. zamierza zwrócić się do Krak. Z. O. P. N. z propozycją urządzenia na wzór matchów Lwów—Kraków także zawodów między miastami Łódź—Kraków o puhar wędrowny, któryby w tym celu ufundował Łódzki Z. O P. N.

Zawody o mistrzostwo klasy A, rozegrane dn. 26 czerwca w Łodzi między **Ł. K. S. i Turystami,** zostały unieważnione z powodu kardynalnych błędów, jakich się dopuścił sędzia. Powtórzenie tych zawodów odbędzie się dnia 31 lipca.

Obrubański, znany sędzia krakowski, jeden z najlepszych sędziów w Polsce, obecnie przewodniczący łódzkiego kolegjum sędziów, wznowił swą działalność footballową, grając jako środkowy napastnik w drużynie Łódz. Klubu Sportowego (Ł. K. S.), której jest równocześnie kapitanem.

W Szymbarku koło Gorlic (zach. Małopolska) zawiązał się związek sportowy tamtejszej młodzieży, mający na celu uprawianie różnych sportów. Szybkiemu rozwojowi stoi na przeszkodzie brak przyborów sportowych. Właściciel tej wsi, p. S., otoczył związek troskliwą opieką i dał mu już boisko na ćwiczenia. Przykład godny naśladowania!

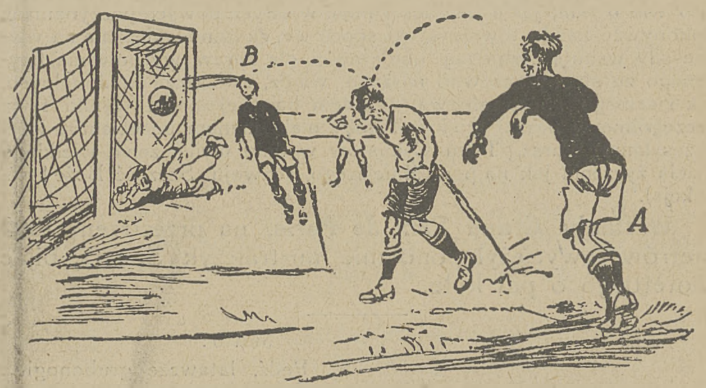
K. S. „Grunwald“ (Czerwoni) w Nowym Sączu przybrał po zorganizowaniu się nazwę: K. S. „Beskid“ w N. Sączu.

Wydział Polskiego K. S. Olza (Sekcja T. G. Sokół) w Karwinie na Śląsku Cieszyńskim zaprasza wszystkich sportowców Republiki Polskiej na wielki festyn sportowy, który urządza dnia 31 lipca (w razie niepogody 7 sierpnia) z okazji rocznicy swego założenia, w lesie szybu Głębokiego. Zbiórka na dworcu o godz. $1^1/_2$ popoł.

Wisła wyjeżdża dn. 7 sierpnia do Poznania na match z Wartą, zamiast Cracovii, która rozegra z Wartą w Poznaniu zawody o mistrzostwo Polski dn. 18 września.

W Przemyślu powstał Z. K. S. „Hagibor“ i zgłosił swe przystąpienie do L. Z. O. P. N. Obecnie z Przemyśla należą do Związku: K. S. Polonia, Rob. K. S. Labor i Z. K. S. Hagibor. Poza Związkiem istnieją tu K. S. Czarni przemyscy, K. S. San, Z. K. S. Haszachar oraz kika drużyn wojskowych.

„Spalony“.



Gracz *A* podaje piłkę głową. Gracz partji broniącej odbija piłkę tak nieszczęśliwie, iż ta dostaje się stojącemu w pozycji spalonej graczowi *B*, który uzyskuje bramkę. Bramka ta jest ważną, ponieważ gracz *B* otrzymał piłkę dotkniętą ostatnio przez przeciwnika.

KOLARSTWO.

Staraniem Krak. Klubu Cyklistów i Motorzystów odbędą się dn. 31 lipca wyścigi kolarskie. W programie 7 biegów, z których 5 dostępnych tylko dla cyklistów stowarzyszonych, 2 zaś, obejmujące bieg motorów i bieg cyklistów, dla wszystkich kolarzy. Początek o godz. 4 popoł., start na drodze w Borku Fałęckim za zakładem kąpielowym P. Matecznego. Wpisy przyimuje i informacyj udziela p. Laszkiewicz, Kraków, ul. św. Marka 8, parter.

W Częstochowie odbyły się onegdaj wyścigi kolarskie na szosie ostrowskiej. W biegu motocyklistów (50 km.) pierwszy przybył Czerwiński, w biegu cyklistów (30 km.) Bąbczyński (66 min).

Oddział kolarzy Sokoła żywieckiego (Małopolska) urządza dnia 14 i 15 sierpnia r. b. główne wyścigi drogowe, na które zaprasza uprzejmie P. T. towarzystwa i kluby sportowe. Zgłoszenia przyjmuje druh naczelnik Rakowski Józef, Wieprz—Żywiec.

Warszawskie Towarzystwo Cyklistów urządza uroczyste otwarcie nowo wybudowanego, wielkim kosztem, toru betonowego, boiska i bieżni, połączone z zawodami kolarskimi, motocyklowymi, matchem piłki nożnej oraz zawodami lekko-atletycznymi. — Warszaw. Towarzystwo Cyklistów po 35 latach działalności, nie bacząc na trudy, jakie były do przezwyciężenia przy budowie stadjonu na modłę europejską, w zrozumieniu znaczenia, jakie mieć będzie dla sportu polskiego teren, na którym będą mogły się odbywać, prócz zawodów cyklowych i motocyklowych, również zawody lekkoatletyczne i piłki nożnej, spełniło zadanie przy niezwykłym nakładzie pracy. Dziś już członkowie T-wa osiągają na treningach niebywałe jak na stosunki polskie wyniki. — Warsz. Tow. Cykl. czuje się wysoce zadowolone, że dzięki jego staraniom Warszawa pierwsza zyska teren, jakiego dotychczas żadne miasto w Polsce nie posiada. Z tego więc powodu na uroczystość otwarcia toru w dniu 31 sierpnia b. r. zaproszeni będą przedstawiciele władz państwowych, wojskowych, miejskich,

prasa, przedstawiciele instytucyj społecznych i sportowych, a to celem uświetnienia tego prawdziwego święta sportowego.

W dniu tym w programie sportowym, między innemi atrakcjami, przewidywany jest match pomiędzy dwoma mistrzami, oraz celem zainteresowania prowincji bieg prowincjonalny, do którego T-wo przyjmuje zgłoszenia już od dnia 19 b. m.

(Zapowiedziana uroczystość posiada niesłychanie doniosłe znaczenie dla rozwoju sportu nietylko w Warszawie, lecz i w całej Polsce. Kto wie o tem, jakie trudności musi w swych nowych poczynaniach pokonywać każde towarzystwo sportowe, skazane wyłącznie na własne siły wskutek zupełnej obojętności dla spraw wychowania fizycznego ze strony zarówno naszych władz, zwłaszcza komunalnych, jak i samego społeczeństwa, ten tem bardziej oceni wyniki T-wa szczególnie w naszej stolicy. Toteż z niekłamanem uczuciem radości przesyłamy Warsz. T-wu Cyklistów w dniu uwieńczenia wielkiego dzieła życzenia jak najpomyślniejszego rozwoju. Szczęść Boże! Redakcja).

W finalu Grand Prix de Paris, na przestrzeni 2000 metrów, zwyciężył ponownie australczyk Spears, bijąc Morettiego o pół koła.

Motto:

Pędź, latawcze grubonogi...
Zęby z gęby, nogi z drogi...



Stefan Moryc recte Fryc

lewy back Cracovii, a dla szczególnych zasług honorowy napastnik Wafu, Kispesti i Warty, gracz skoczny i amator-samobójca, specjalność: system jednego backa (English spuken: Eigengoalback-Sistem) i wtedy tym jednym i jedynym backiem jest Gintel — przeciwnik wyników zerowych, przyczyna deficytów towarzystw ubezpieczeń od wypadków.

SPORT KONNY.

Oficerski bieg myśliwski, urządzony staraniem komisji sportowej 22 p. ułanów, odbył się w dniu 16 b. m. w Przemyślu. Startowało ponad 20 oficerów. Prowadził bieg pułk. Fiebich, dowódca 22 p. ułanów. Bieg obfitował w cały szereg nader interesujących momentów, jak np. skok do Sanu i przebycie wpław rzeki. Pierwsze miejsce zdobył mjr. Hackbeil z 6 p. saperów.

Szkoda tylko, że bieg urządzono w zupełnej tajemnicy tak, że szersza publiczność zupełnie o nim nie wiedziała i zawodom przypatrywało się zaledwie kilkadziesiąt osób.

Zwycięzca angielskiego derby Humorist zginął z powodu pęknięcia arterji i następującego wybuchu krwi. Właściciel Jack B. Soel ponosi stratę 100.000 funtów. Istnieje podejrzenie, że Humorist padł ofiarą zamachu. Śledztwo policyjne w toku.

TENNIS.

Konstytuujące zebranie Polskiego Związku Tennisowego, połączone z turniejem tennisowym o mistrzostwo Polski, Wielkopolski i Poznania, odbędzie się w sierpniu r. b. w Poznaniu.

Walki o mistrzostwo świata w tennisie we Wimbeldon zostały obecnie ukończone. Z dotychczasowym mistrzem i obrońcą tego tytułu W. T. Tildenem walczył Afrykanin D. I. C. Norton, który po ciężkiej walce pokonał znakomitego Hiszpana Alonzo, 5:7, 4:6, 7:5, 6:3, 6:3. Ogólnie sądzono, że Tilden ciężką będzie miał przeprawę, chcąc zatrzymać swój tytuł „Tennis champion of the world". Faktycznie 21-letni Norton okazał się groźnym przeciwnikiem i uległ z honorem 4:6, 2:6, 6:1, 6:0, 7:5. Mistrzem świata pozostaje zatem W. T. Tilden.

Mistrzostwo pań zdobyła fenomenalna Francuska panna Lenglen, zwyciężając lekko Miss Ryan 6:2, 6:0.

Drużyna angielska, która ma stanąć do walki z Ameryką o Cup Davisa, została obecnie ustaloną. W skład jej wejdą MasWoosnan (kapitan) F.G. Lowe, Gilberti Turnbull.

Japonja wygrywa bez walki z Filipinami i ma stanąć do zawodów z Belgją w Minneapolis.

PŁYWANIE.

Igrzyska pływackie wojskowe w Warszawie urządza Wojskowy Klub Wioślarski w Warszawie w dzień święta żołnierza polskiego 6-go sierpnia b. r. — Program obejmie wyścigi pływackie 1) na 100 metrów, 2) na 500 metrów, oraz 3) skoki do wody ze skoczni elastycznej i z wieży. Nagrody po trzy w plakietach złoconych, srebrnych i bronzowych. Wpisowe marek 100 (podoficerowie i żołnierze nie płacą wpisowego).

Udział w zawodach dostępny dla wojskowych (czynnej służby, urlopowanych i rezerwy) wszystkich D. O. Genów. Zgłoszenia przyjmuje do dnia 4 sierpnia b. r. (z dołączeniem wpisowego) prezes W. K. W. W. Mjr. Bobrowski, Warszawa, Komenda Miasta. Wyjaśnień udzielają codziennie dyżurni na przystani W. K. W. W. (350 metrów poniżej mostu Poniatowskiego) od godz. 18 do 21.

Niebywałym fenomenem pływackim jest 3-letnia Roda Cavill ze Sydney, córka byłego mistrza w pływaniu, Ryszarda Cavill. W San Francisco przepłynęła ona z lekkością dystans 400 m. Mała Roda umiała już wcześniej pływać niż chodzić.

Od Administracji.

Do dzisiejszego numeru dołączamy naszym prenumeratorom czeki P. K. O. Nr. 149.458 z prośbą o wyrównanie zaległości, ew. o nadesłanie przedpłaty. Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi miesięcznie 100, kwartalnie 300, półrocznie 600 marek p. Dla abonentów zagranicznych prenumerata wynosi miesięcznie o 20 Mk więcej.

Lekka atletyka.

Wojskowy Klub Sportowy w Warszawie urządza dn. 31 lipca o godz. 16-ej w parku Sobieskiego zawody lekko-atletyczne o mistrzostwo Okręgu Warszawskiego na rok 1921. Na program zawodów składają się: Bieg na 100, 200, 800, 1500 i 5000 m., skok w dal z rozbiegiem, skok w wyż z rozbiegiem i skok o tyczce, wreszcie rzut dyskiem, oszczepem i kulą (wszystkie rzuty dowolną ręką).

LEKKA ATLETYKA.

Polski Związek Lekko-Atletyczny.

Pięciobój klasyczny o mistrzostwo Polski na rok 1921 o nagrodę wędrowną ministerstwa zdrowia publicznego „Precz z drogi“ odbędzie się dnia 8 września 1921 o godz. 3 popoł. na boisku L. K. S. Pogoń we Lwowie.

Na program składają się: a) Bieg 200 m. b) Rzut oszczepem dowolną ręką. c) Skok w dal z rozbiegu. d) Rzut dyskiem dowolną ręką. e) Bieg 1500 m.

Ogólne postanowienia: Zawody odbędą się w myśl ostatnio wydanych przepisów I. A. A. F., a mianowicie: w rzutach i skokach obowiązują tylko trzy próby, w biegu na 200 m. startują zawodnicy grupami po trzech.

Na wypadek, gdyby po wylosowaniu grup pozostał jeden zawodnik, natenczas wylosowuje się z już rozdzielonych zawodników na grupy, jednego, który startuje z pozostałym nieujętym w grupę zawodnikiem.

W trzech pierwszych punktach biorą udział wszyscy zawodnicy, przyczem pierwszemu liczy się jeden punkt, drugiemu dwa punkty i t. d. w każdym rodzaju zawodów. Do rzutu dyskiem dopuszcza się dwunastu zawodników, którzy mają najmniejszą ilość punktów w a), b), c) łącznie. Do biegu na 1500 m. sześciu posiadających najmniejszą ilość punktów po zesumowaniu ich miejsc, osiągniętych w a), b), c), d). W razie równości osiągniętych punktów, rozstrzyga obliczenie jak przy dziesięcioboju.

W zawodach mogą brać udział tylko obywatele Rzeczypospolitej Polskiej.

Zgłoszenia nadsyłać należy pod adresem Polskiego Związku lekko atletycznego, Lwów, Sadownicka l. 80. Termin zgłoszeń upływa dnia 1 września 1921 r. godz. 18-ta. Wpisowe od zawodnika 100 Mk. należy przesłać pod adresem: Adolf Zimmermann, Lwów, Rynek 12 a.

Nagrody w medalach dla 1, 2 i 3. Za osiągnięcie minimum 3200 punktów, obliczonych wedle tabeli dziesięcioboju, każdy zawodnik otrzymuje dyplom P. Z. L. A. Za osiągnięcie 3800 punktów odznakę. Zwycięzca nadto otrzymuje nagrodę wędrowną Ministerstwa Zdrowia Publicznego, statuę „Precz z drogi“. Nagroda pozostaje w posiadaniu zwycięzcy aż do następnych zawodów. Trzykrotne kolejne zdobycie nagrody lub pięciokrotne niekolejne powoduje przejście nagrody na własność zwycięzcy. Nagroda musi być oddaną na miesiąc przed następnymi zawodami P. Z. L. A. Nazwisko każdego zwycięzcy zostaje wyryte na nagrodzie. Czasowi deponarjusze nagrody odpowiadają za całość i bezpieczeństwo tejże.

Polski Związek lekko-atletyczny zastrzega sobie zmianę powyższego regulaminu.

Zawody odbędą się bez względu na pogodę na boisku L. K. S. „Pogoń“ za rogatką stryjską. Bieżnia 400 m. długa, żużlowa, skocznie również żużlowe.

Bieg na przełaj o mistrzostwo Polski na rok 1921, na 8000 m., jednostkowy i drużynowy (drużyna najmniej z 3 zawodników należących do jednego klubu) odbędzie się we Lwowie dn. 2 października 1921. Bliższe postanowienia ogłosi P. Z. L. A. na dwa miesiące przed zawodami.

Sport piłki nożnej w armji na kresach wschodnich.

Jak wielkie zainteresowanie wśród żołnierzy budzi sport, świadczy o tem ilość rozegranych dotychczas matchów. Stacjonowane w Łucku na Wołyniu wojska, m. i. II. Baon kolejowy, 6. W. Eskadra lotnicza i Szpital epidemiczny, własnemi siłami i środkami zorganizowały u siebie drużyny piłki nożnej, które niemal w każdą niedzielę rozgrywają matche. Przy współudziale oficerów i za ich wskazówkami żołnierze bardzo chętnie oddają się sportowi poza swoimi obowiązkami służbowymi, a postępy w technice są najlepszym dowodem budzącego się zainteresowania sportem w naszej armji. Dodać należy, że władze przełożone wszystkimi środkami starają się poprzeć rozwój sportu, a ostatnie rozp. Min. wojny zezwalające na wolny przejazd drużyn sportowych kolejami państw. są najlepszym tego dowodem, dla nas zaś miłośników sportu radosnym i mile witanym objawem, budzącym otuchę i chęć do dalszej na tem polu pracy.

Rozegrane ostatnio matche są najwierniejszym obrazkiem tego sympatycznego odruchu, prowadzącego nas do rozwoju fizycznego naszego młodego żołnierza.

Dnia 12 czerwca 1921 rozegrała 6 W. Esk. lotnicza w Łucku match z 2/II. komp. kolejow. w Dębowej Karczmie z wynikiem 5:0 (2:0).

Rozegrany 19 czerwca 1921 match między 2/II. Komp. kol., a drużyną Szpitala Epid. w Łucku daje zwycięstwo drużynie pierwszej w stosunku 4:0 (1:0).

Następne 2 matche 26 czerwca i 29 czerwca, 2/II. Komp. kol. z 6 W. Esk. Lotn. wykazują wielkie postępy u 2/II. Komp. kol., która pierwszy z tych matchów przegrywa 3:1 (1:1), drugi zaś wygrywa 3:1 (1:1).

Ostatnio rozegrany match dnia 2 lipca między Komp. kol. a Szpitalem Epidem. w Łucku daje zupełną przewagę 2/II. Komp. kol. Wynik zawodów 10:0 (8:0).

Sport piłki nożnej — wrogiem socjalizmu.

W „Syndikalist“, organie niezależnej unji robotniczej, w Niemczech znajdujemy następujące zupełnie poważne i „głębokie“ myśli o piłce nożnej:

„Niech Bóg ukarze Anglję! Nie z powodów nacjonalistycznych, lecz dlatego, ponieważ naród ten wynalazł piłkę nożną. Football bowiem jest wynalazkiem kontrrewolucyjnym. Młodzi proletarjusze, a więc właśnie ci, którzy mieliby dość siły, by zerwać swe więzy, nie mają czasu na rewolucję, bo grają w piłkę nożną. Zebrania socjalistyczne, mimo użycia wszelkich środków agitacyjnych, świecą prawie zawsze pustkami, lecz zato boiska footballowe we wszystkich dzielnicach wielkich miast roją się co niedzielę nie od tysięcy, lecz od dziesiątek tysięcy osób“.

Wreszcie pismo to jest zdania, że grę w piłkę nożną otacza szczególną opieką kapitalizm, by w ten sposób odwodzić młodzież od samodzielnej pracy umysłowej.

Redaktor odpowiedzialny Tadeusz Synowiec. — Wydawca Feliks Statter, Biuro ogłoszeń. — Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie.